Cena 10 groszy

# ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Rędakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Piekary 43 — Telefon 341

Nr. 36 | TORUŃ, czwartek 25 marca 1926 r. | Rok II

# Pod sztandarem Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego.

Na wezwanie władz wojewódzkich Stronnictwa Chrześc. Narodowego, zebrał się na zapowiedziany zjazd poniedziałkowy pokaźny co do cyfry zastęp wypróbowanych działaczy tejże organizacji z całego Pomorza.

Krótko po godz. 11 zagaił p. Życki z Chełst imieniem Komitetu Wykonawczego, obrady Zjazdu, oddając przewodnictwo w ręce zasłużonego prezesa C. T. G., p. Ślaskiego. Tenże powołał do pióra p. Młynieckiego, a powitawszy przybyłych posłów Stronnictwa: pp. Strońskiego, Żółtowskiego i Ossowskiego, i wytłomaczywszy nieobecność p. posła Michalskiego, oddał głos p. prof. Strońskiemu do wygłoszenia zapowiedzianego referatu.

Półtoragodzinne przemówienie znakomitego posła dało słuchaczom dokładny pogląd na całokształt naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej. Locarno — Genewa — obecny kierunek polityki p. Skrzyńskiego, wady naszego ustroju państwowego, wyrażające rozbieżność Sejmu, bezwład rządu, brak powagi głowy Państwa, prawie beznadziejne położenie skarbowe i gospodarcze — wszystko to wyświetlił mówca w sposób tak jasny, że każdy z obecnych zrozumieć musiał, iż wobec tego wszystkiego niepodobnem było dla Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego branie udziału w tworzeniu obecnego rządu koalicyjnego, noszącego w sobie od początku zarodek upadku.

Dopełnienia obrazu całokształtu położenia naszego podjął się drugi mówca, p. poseł Żółtowski, który w przemówieniu swem przedstawił szczegółowo nasze wprost groźne położenie gospodarcze i wykazał z nieprzepartą logiką przyczyny zła i jedyne sposoby naprawy, nawołując wkońcu do krzewienia prawicowej myśli politycznej przez popieranie i rozbudowanie organizacji Stron. Chrześc. Nar.

Podziękowawszy obu mówcom, p. przewodniczący udzielił głosu p. Życkiemu, który przedstawiwszy stan organizacji Chrześc. Nar. na ziemi pomorskiej i nakreśliwszy plan najpilniejszych zadań na przyszłość, nawoływał do finansowego poparcia zamierzeń Komitetu Wykonawczego.

Nawiązując do słów poprzednich mówców, p. Dąbski wykazywał w sposób przekonywujący, że pragnąc myśl przewodnią Stronnictwa poprowadzić do zwycięstwa, trzeba wyzbyć się samobójczej bierności, a zabrać się do czynu: głosić i rozpowszechniać swoje zasady w kołach ludzi myślących na wsi i w mieście, nie wyłączając ludu roboczego.

Wywody te poparli gorąco p. Błochowiak i inni, nawołując do stanowczego przeciwstawiania się demagogji i przestrzegając przed złudzeniem, jakoby sama praca w organizacjach zawodowych wydźwignąć mogła ogół rolników z ciężkiego położenia. Dotychczasowa bierność i bezczynność dała się dotkliwie we znaki przy wyborach do Sejmików powiatowych, ale straty te można odrobić, byle otrząsnąć się z bezwładu i nie szczędzić pracy i ofiar.

Skutek przemówień tych był taki, że projekt dobrowolnego opodatkowania się na cele organizacji przyjęto jednogłośnie i postanowiono niezwłocznie przystąpić do wprowadzenia w życie powziętej uchwały.

Pod koniec zjazdu przyjęto następującą rezolucję:

**Rezolucja.**

W sprawie uwzględnienia, przy zmianie ustawy o podatku majątkowym, odliczania od szacunku majątku zwaloryzowanych długów **hipotecznych.**

Ustawa o podatku majątkowym, która została wydana przed rozp. Pana Prez. Rzeczp. o przerachowaniu zobowiązań prawno-prywatnych, nie uwzględnia prawie zupełnie długów hipotecznych, ciążących na nieruchomości. Długi te, przerachowane w myśl ustawy o podatku majątkowym oraz rozporządzeń do tego wydanych, wynoszą zaledwie grosze, gdy faktycznie przerachowane według rozp. o przerachowaniu zobowiązań prawno-prywatnych, tworzą pokaźne sumy, które odliczone od majątku podatnika, zmieniają zasadniczo podstawę, służącą do wymierzenia podatku majątkowego.

Wobec tego zebrani proszą, ażeby Str. Chrz. Narodowe zwróciło na to baczną uwagę i postarało się wszelkiemi siłami o uwzględnienie tego przy zmianie ustawy o podatku majątkowym.

Sprawa ta jest tem bardziej ważna, że prawie wszystkie majątki w byłym zaborze pruskim były bardzo wysoko obciążone długami hipotecznemi, których spłacić w markach nie można było, gdyż z jednej srtony przy pożyczkach, gdzie wierzyciel był zagranicą, nie zezwalał na to Urząd Likwidacyjny, z drugiej zaś strony wierzyciele spłat przyjmować nie chcieli. Rozpoczęte w celu zmuszenia wierzyciela do przyjęcia spłaty procesy, przerwało rozporządzenie o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, wobec czego długi te według tego rozporządzenia, podlegają waloryzacji. Nie uwzględnienie tego momentu zagrażałoby ruiną większości warsztatów rolnych w byłym zaborze pruskim.

Zarazem prosimy Stronnictwo, ażeby przeprowadziło w jak najkrótszym czasie zmianę § 6 ust. 4 rozp. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych w tym kierunku, ażby termin spłaty kapitału, przewidziany tamże na dzień 1. 1. 1927 roku został **przedłużony**, gdyż w obecnych warunkach gospodarczych nikt nie będzie w stanie w terminie powyższym spłacić kapitału, przez co mnożyć się będą niepotrzebne procesy, rujnujące do reszty warsztaty rolne, na czem ucierpiałaby w pierwszym rzędzie gospodarka Państwa.

Była godz. 3-cia, gdy p. przewodniczący Jerzy Ślaski, podziękowawszy posłom i uczestnikom, zamknął obrady zjazdu, którego przebieg zapowiada się jako początek nowego okresu w działalności Stronnictwa Chrześc. Narodowego na ziemi pomorskiej.

**Konferencja dla obywatelstwa miasta Torunia.**

Wprowadzając w czyn program taktyczny, posłowie Stronnictwa Chrześc. Narodowego nie poprzestali na referatach sprawozdawczych w gronie zwolenników swego kierunku politycznego, ale wystąpili również na zebraniu publicznem, zwołanem na godz. 8 wieczorem do wielkiej sali „Dworu Artusa", która jeszcze przed zagajeniem rozpraw zapełniła się po brzegi publicznością z miasta i okolicy.

Po zagajeniu zebrania przez p. Życkiego, zabrał głos p. poseł Leon Żółtowski, aby przedstawić obecne położenie na tle życia gospodarczego.

Mówca rozpoczął od stwierdzenia, że wreszcie społeczeństwo nauczyło się doceniać znaczenie strony gospodarczej życia państwowego, poczem przeszedł do przeprowadzania dowodu, że trudno w Polsce o naprawę położenia gospodarczego, skoro podkopane są warunki podstawowe wszelkiej wytwórczości — kredyt, wydajność pracy i zysk.

Kredyt jest tak drogi, że zgóry podcina wszelką wytwórczość, a o kredycie zagranicznym myśleć na razie nie można. Wydajność pracy zakwestjonowana jest przez ustawę o dniu pracy. Chlubimy się tą ustawą jako zdobyczą postępu, a przecież ona prowadzi prosto do ruiny. Do tych momentów, utrudniających wytwórczość, dochodzą jeszcze niesłychane ciężary, jakie w postaci świadczeń socjalnych i podatków unicestwiają zysk odn. podrażają wytwórczość do tego stopnia, że towar polski jest droższy od zagranicznego.

Przechodząc do szczegółów, mówca wykazuje błędy polityki podatkowej, która zasadza się na tem, aby ciężary podatkowe zwalać na jak najmniejszą liczbę obywateli, zamiast rozkładać je na jak największe zastępy podatników. Źródłem tego błędnego kierunku jest idea socjalistyczna, która nazywa „posiadanie zbrodnią", a „dorobek kradzieżą". Z tej to idei wyrosły te wszystkie ustawy, podcinające naszą wytwórczość i wogóle całe nasze życie gospodarcze, jako to ustawa o ochronie lokatorów, o reformie rolnej, a kasach chorych itd.

Pragnąc szczerze naprawy życia gospodarczego oraz politycznego, trzeba powrócić do wypróbowanych zasad pracy i praworządności, jakie wyznaje kierunek prawicowy, bo drogi pośredniej ani wogóle żadnej innej drogi wyjścia niema. Gdy nie chcemy doczekać się panowania bolszewizmu lub popaść w zależność gospodarczą od zagranicy, trzeba nam bezwarunkowo zawrócić i to na prawo. Siedem lat rządów haseł socjalistycznych powinny nas przekonać, że rządy te prowadzą do zguby, i że jedyny ratunek w powrocie do wypróbowanych zasad życia gospodarczego.

Gdy umilkły rzęsiste oklaski, jakiemi nagrodzono wywody te, tchnące siłą przekonania i nieubłaganą ścisłością argumentacji, zabrał głos poseł Stroński.

Powitany owacyjnie, znakomity mówca przeprowadził porównanie czasów obecnych ż epoką przedrozbiorową dawnej Rzeczypospolitej, wykazując niezbicie zatrważające podobieństwo, jakie zachodzi między temi dwoma okresami dziejów naszych.

Dawna Rzeczpospolita cierpiała na niedomaganie życia gospodarczego, na brak przemysłu, kupiectwa i stanu średniego i na pustki w skarbie. Dziś występują u nas coraz wyraźniej te same objawy niemocy gospodarczej i finansowej. Najdobitniej widzimy to przy ustalaniu budżetu. Z przewidzianych pierwotnie 2 miljardów skreślono około 270, ale oszczędności, poczynione w budżecie, chybiają wręcz celu, bo wychodzą na osłabienie siły obronnej, utrwalenie zastoju w przemyśle i wzmożenie bezrobocia. Największym bogactwem Polski to masa rąk do pracy, ale my tego bogactwa nie wykorzystujemy, bo u nas panuje hasło: jak najmniej pracy. Niemcy pracują 3000 godzin w roku, my tylko 2300! Najgorsze to, że porównanie takie bynajmniej nas nie przeraża, bo chlubimy się naszemi zdobyczami socjalnemi, choć one prowadzą do bankructwa.

Nie dość na tem, nasza polityka podatkowa wprost uniemożliwia wszelką wytwórczość, zwalając na producenta zbyt wielkie ciężary w postaci podatków państwowych, komunalnych i świadczeń socjalnych. W dodatku kredyt jest wprost niedo-

stępny, a zagranica na łatanie budżetu lub zdobycze socjalne pieniędzy nie da. Przytem łudzimy się dziecinnie, że jakoś to będzie, jakoby państwo nasze i kraj wyjęte były z pod praw, panujących na całym świecie, praw, które grożą zagładą tym, którzy je lekceważą.

Również w naszej polityce **wewnętrznej** nietrudno dopatrzeć się podobieństwa obecnych czasów z okresem rozkładu dawnej Rzeczypospolitej. Niedawne napady bandyckie na kresach wschodnich, wichrzenie komunistyczne, strajki w zakładach państwowych, odroczenie wydalenia optantów niemieckich i likwidacji własności niemieckiej, wszystko to dowodzi, że, jak za dawnej Rzeczypospolitej, państwo polskie nie posiada zdecydowanego kierunku polityki wewnętrznej i wprost hoduje zamęt oraz zanik poszanowania prawa i zwierzchności.

Nie inaczej jest w dziedzinie polityki **zagranicznej**. Polska miała własną, świadomą celu politykę zagraniczną za czasów Chrobrego, Łokietka i Jagiellonów, później zaś poprzestawała na układach gwarancyjnych. I dziś znowu do tego stanu się zbliżamy, czego dowodem układy lokarneńskie. W Lokarnp osłabiono przepisy Traktatu Wersalskiego co do granic naszych zachodnich, osłabiono sojusz nasz z Francją, pocieszając nas — duchem Lokarna. Duch ten okazał się teraz w Genewie w całej swej prawdzie jako duch odwetu, bo Niemcy zaprzeczyły Polsce prawa nie tylko do stałego, ale nawet do niestałego miejsca w Radzie Ligi. Rozbicie konferencji wskutek butnego zachowania się Niemiec uchroniło nas tylko przypadkowo od klęski.

W dawnej Polsce pocieszano się, że **„Polska nierządem stoi“**, a dziś jesteśmy na tej samej drodze. Znowu Sejm stanowi o wszystkiem i znowu ten Sejm nie potrafi i niezdolny jest do rzetelnej pracy. Rząd oparty na koalicji pięciu stronnictw, nie jest również zdolny do rozumnego kierowania nawą państwową, bo brak zgody jednego ze stronnictw rządowych obala każde rozumne zamierzenie.

Naprawa możliwą jest jedynie na drodze zmiany prawa wyborczego oraz rozszerzenie praw głowy państwa, powrotu do przewdzianej w Konstytucji 3-go Maja monarchji.

**Podobieństwo**, jakie zachodzi między dobą obecną a czasami upadającej danej Rzeczypospolitej, jest tak uderzające, że potrzeba natychmiastowego przeciwstawienia się niebezpieczeństwu jasną być musi dla każdego prawego Polaka.

Burzą oklasków podziękowali p. posłowi Strońskiemu za świetne przemówienie, które na zebranych zrobiło bardzo głębokie wrażenie.

Mimo spóźnionej pory, przemawiał jeszcze p. poseł O s s o w s k i, który w sposób dobitny przedstawił zapory, jakie rozpędowi naszego życia gospodarczego stawiają ustawy ubezpieczeniowe. One to sprawiają, że bogaty kraj polski eksportuje dziś żywy towar w postaci robotnika polskiego do Francji i Ameryki Południowej, a Polska wskazana jest na wytwórczość zagraniczną. Wykazawszy na podstawie cyfr statystycznych fatalne skutki tych naszych zdobyczy socjalnych, mówca omówił projekt nowej ustawy o kasach chorych, uzasadniając jego konieczność względami na życie gospodarcze kraju, które wymaga szybkiego i racjonalnego uzdrowienia.

I tych wywodów wysłuchano z wielką uwagą, kiedy zaś przewodniczący, p. Kazimierz Życki, około godz. 11 i pół zamknął obrady, żegnano mówców owacyjnemi oklaskami, będącemi bezsprzecznie wyrazem uznania nietylko dla ich osób, ale również dla idei Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, o którem większość uczestników zebrania miała może dotąd zgoła mylne wyobrażenie, polegając jedynie na opinji, urabianej pod partyjnym kątem widzenia.

Poniedziałkowy występ posłów Stronnictwa Chrześc. Narodowego w stolicy Pomorza tę fałszywą opinję raz na zawsze zniweczył, torując równocześnie idei Stronnictwa drogę do szerokich kół inteligencji miejskiej.

## Co słychać w świecie?

### Atak na Polskę.

Na poniedziałkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego p. Stresemann zdawał sprawę z działalności swej w Genewie. Tłomaczył on, że więcej zrobić nie mógł jak niedopuścić Polski do Rady Ligi.

Mówcy wszystkich partji zgodni byli w tem, że pod żadnym warunkiem Polska nie powinna zasiadać w Radzie Ligi.

Główny mówca opozycji, hr. Westarp, przywódca niemiecko-narodowych, oświadczył, że rząd powinien zastrzedz się przeciwko uzyskaniu przez Polskę w jakiejkolwiek formie miejsca w Radzie Ligi na jesieni.

Czego nie powiedział p. Stresemann, to w jasnych i stanowczych słowach wyłuszczył kolega jego klubowy i współuczestnik narad genewskich baron v. Reinbaden:

„Musimy podjąć walkę z metodami naszych przeciwników. Polska w rokowaniach z nami nad każdą sprawą schodziła zawsze ze stanowiska prawnego. Dlatego też nadejdzie chwila, w której rząd Rzeszy będzie się musiał zastanowić, czy ma nadal prowadzić z Polską żmudne i bezcelowe rokowania. Polska nie jest ośrodkiem pokoju, jak to wszędzie głosi p. Skrzyński. Chodzi o utrzymanie niemieckości na Wschodzie. O wszystkiem tem wkrótce pomówimy na innem miejscu. Dopóki Polska nie oprze się na zasadach prawa, dopóty trudno nam będzie wyobrazić sobie współpracę z nią w Lidze Narodów.“

Mówca katolickiego centrum, prałat Kaas, dał do zrozumienia, że rząd niemiecki przed powzięciem dalszych kroków, powinien zastrzedz się przeciwko udzieleniu Polsce miejsca w Radzie Ligi.

### O zmianę ustawy wyborczej.

Zw. Lud. Nar. zgłosił wniosek o zmianę ordynacji wyborczej. Według projektu Z. L. N. Sejm składać się ma z 224 posłów, z czego 188 z list okręgowych, a 36 z list państwowych. Senat zaś z 56 senatorów z tych 47 z list okręgowych, a 9 z list państwowych. Do Senatu, według projektu, wybierają wojew. pomorskie 2 senatorów, poznańskie 5, śląskie 2. Do Sejmu: Tczew, Starogard, Gniew, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, Puck 3 mandaty; Grudziądz, Świecie, Tuchola, Sempolno 2, Toruń, Chełmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Lubawa, Działdów 3, Bydgoszcz, Inowrocław, Szubin, Wyrzysk, Strzelno, Żnin 3, Gniezno, Mogilno, Września, Środa, Witkowo, Wągrówiec, Oborniki 3, Poznań-miasto 2, Poznań-powiat, Koźmin, Leszno, Rawicz 2, Szamotuły, Czarnków, Chodzież, Międzychód, Wolsztyn, Grodzisk, Nowy Tomyśl, Śmigiel 3, Ostrów, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno, Pleszew, Jarocin, Koźmin, Krotoszyn, Gostyń 3, Huta Królewska, Świętochłowice, Tarnowskie Góry 3, Katowice, Ruda 3, Cieszyn, Bielsk, Pszczyna, Rybnik 4.

### Przed ustąpieniem min. Raczkiewicza.

Stronnictwa koalicji pogodziły się już z możliwością ustąpienia p. ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza. Jak dotychczas, kandydatura następcy nie jest jeszcze ustalona. Zaznaczyć jedynie wypada, że Klub Chrześc. Dem., który w gabinecie posiada jedno tylko stanowisko: ministra sprawiedliwości, zastrzega sobie wpływ na obsadzenie teki spraw wewnętrznych, chociażby miała ona przypaść fachowcowi.

### Redukcje w policji.

Z dniem 31 b. m. ministerstwo spraw wewnętrznych zredukuje 1500 funkcjonarjuszy policyjnych, w tem 927 niższych funkcjonarjuszy. — W Warszawie zostanie zredukowanych 57 funkcjonarjuszów, w okręgu warszawskim 135.

### Zjazd prezesów O. U. Z.

W poniedziałek rozpoczęły się w ministerstwie reform rolnych obrady prezesów okręgowych urzędów ziemskich. Zjazd obradował nad sprawą projektu wykonawczego do ustawy o reformie rolnej i nad zagadnieniem organizacji w związku z reorganizacją administracji, t. j. wcieleniem urzędów ziemskich do województw.

### Z kongresu „Wyzwolenia“.

W drugim dniu kongresu „Wyzwolenia“ powzięto szereg uchwał, odnoszących się m. in. do zmiany konstytucji i tak: wybieranie Prezydenta Rzeczypospolitej przez głosowanie ludowe, żądanie zniesienia Senatu, zmianę ordynacji wyborczej przez wprowadzenie związku list wyborczych i ograniczenie stosunku list państwowych. Wobec rządu „Wyzwolenie“ zajęło stanowiski opozycyjne.

### Z SEJMU.

Przeważna część posiedzenia poniedziałkowego wypełniła rozprawa nad projektem ustawy o sędziach i prokuratorach. Sprawozdawca pos. Chełmoński wykazał doniosłość ustawy zmierzającej do zupełnego uniezależnienia sądownictwa od jakichkolwiek wpływów postronnych. Minister Sprawiedliwości p. Piechocki motywował poprawki wniosione przez rząd. W rozprawie dalszej przemawiało kilku posłów, wśród nich poseł Sommerstein wygłosił długą mowę, domagającą się wprowadzenia przepisu zabraniającego sędziom należenia do jakiejkolwiek partji politycznej.

Następnie poseł Thugutt (Klub Pracy) złożył sprawozdanie z działalności Komisji do badania więzień. Z sprawozdania tego wynika, że główne niedomagania więzień polskich wypływają z braku należytej ilości budynków i przeludnienia. Komisja uchwaliła wniosek, wzywający do umiarkowanego stosowania aresztu śledczego i zaliczenia go w poczet wymiaru kary.

Rozprawy nad żadną z tych spraw nie zakończono, odraczając je do posiedzenia dzisiejszego, które rozpocznie się o godz. 3-ciej po południu.

J. I. KRASZEWSKI.

## Morituri

—— 56)

(Ciąg dalszy.)

Opowiedziałem państwu tę historję jak mogłem najkrócej, była bowiem potrzebną dla zrozumienia dalszego ciągu mej powieści, do której powracam.

Stanęliśmy tedy na tem, że ojciec brylantowej panny księcia na honorowem miejscu, naprzeciw córki posadził. Mnóstwo osób poznało dawnego Antinousa i zaczęto pocichu opowiadać sobie jego dzieje, gdy drzwi loży przeciwległej otworzyły się, i weszła czarno, jak zawsze, ubrana hrabina Natalja. Oczy wszystkich, którzy świadomi byli historji starożytnej, obróciły się z natężoną ciekawością na dwie loże, ręką losu jakby naprzeciw siebie postawione.

— Otóż tu — rzekł Kryszpin — zadanie moje opowiadacza i malarza staje się nader ciężkiem, gdyż akcja się rozdwaja i współcześnie scena odgrywa się inna w loży na lewo, inna na prawo. Uważano, że książę Robert, posadzony przez ojca naprzeciw panny, przywitawszy ją, podparł się na łokciu, wlepił oczy w teatr i długo pozostał nieruchomym. Panna zaś więcej na niego niż na teatr patrzyła, choć oczy wszystkich były na nią zwrócone. Nagle książę Robert, wodząc wzrokiem po sali bezmyślnie, ujrzał lożę naprzeciw i w niej siedzącą kobietę czarno ubraną, której twarzy zwróconej ku scenie dostrzec jeszcze nie mógł. Jednakże widziano, jak drgnął, wyprostował się i pobladł. W tej samej chwili, jakby poczuwszy uderzenie tych oczów, jakby iskrą elektryczną zbudzona, odwróciła się hrabina Natalja, oczy jej siłą jakąś niewidzialną ciągnione skierowały się na księcia Roberta; ujrzano ją podnoszącą się na siedzeniu, wyciągającą ręce, lekki krzyk słyszeli najbliżsi tylko, i hrabina Natalja omdlała runęła na ziemię.

W sąsiednich łożach powstało zamieszanie. W pierwszej chwili książę Robert zerwał się, jakby chciał biec także na pomoc omdlałej, potem padł na siedzenie, i blady jak trup, zakrywszy twarz dłonią, pozostał tak męczennikiem do końca widowiska. Kilka razy przemówiła doń siedząca naprzeciw panna i ojciec: zdawał się nie słyszeć lub nie rozumieć. Dotrwał jednak na swem stanowisku do końca i wyszedł razem z tą rodziną, która podobno, jak mówiono, pochodzi z Podola. Jest to hrabia Mościński, którego już w Warszawie przezwano Pontiusem Piłatem; hrabianka ma być narzeczoną księcia Roberta i miljonową dziedziczką. Hrabinę Natalję, docuciwszy się jej, zaniesiono do powozu i odwieziono do domu.

Na tem się skończyło opowiadanie Kryszpina.

———

Nazajutrz rano na ósmą godzinę zjawił się zamówiony pan Zembrzyński. Metamorfoza, o białym dniu wydała się Hartknochowi jeszcze dziwniejszą. Nawykł był tego człowieka widywać w brudnej i starej odzieży, opuszczonym, nędznym, nie mógł się wydziwić przemianie, jaką woda i suknie mogą dokonać na człowieku. Zembrzyński wydał się bardzo przyzwoicie, rzekłbyś, że nigdy w owym szlafroczku podpasanym rzemieniem nie chodził i drewek sobie przed Firlejowszczyzną nie łupał. Odmłodniał pod brzytwą balwierza, stał się bardzo przyzwoitym obywatelem, a nie widać było, żeby mu te suknie ciężyły, obracał się w nich jakby do nich nawykł. Co więcej, taki był wpływ zaszłej w nim zmiany, że się stał śmielszym, mniej uniżonym, pokornym, a nawet głos podnosił niekiedy z pewnym akcentem i odwagą. Mecenas patrzył nań jak na ciekawe przeistoczenie dobrze i z talentem ucharakteryzowanego artysty.

Prosił go siedzieć.

Zembrzyński siadł, począł zdejmować rękawiczki.

— Łaskawca mi pozwolisz, iż papiery przygotuję — rzekł — bo tu idzie o zadecydowanie, czy nie czasby było wymierzyć cios stanowczy. Oto jest, najłaskawszy mój dobrodzieju, w przybliżeniu stan majątku, rozległość jego, rozkład gruntów, ilość pól ornych, sianożęci, nieużytków, lasów...

— Skądżeś to pan mógł wziąć? — zapytał mecenas.

— A! to się tam wystarało — odparł Zembrzyński. — Miałem tam na gruncie mojego człowieka, który parę lat około tego chodził, bo widzisz, mój dobrodzieju, wszystko należy zbadać dokładnie, chcąc działać na pewno. Boleśnieby mi było i niebezpiecznie omylić się w rachunkach. Musiałem wiedzieć doskonale o wszystkiem. Tu są inwentarze, dalej, mój łaskawco, spis długów i dłużników, dalej notaty objaśniające.

Podniósł Zembrzyński oczy do góry ku zdumionemu mecenasowi.

— Tyle się lat pracowało — odezwał się, wzdychając, — zdawało się, że ot, ot, jest się u celu. Ludzkie sprawy! Wiesz mój łaskawco, iż temu gmachowi, który ja długiemi laty wznosiłem po cegiełce, chleb sobie od ust odejmując, zagraża teraz najzupełniejsza ruina? Tak jest.

— Skąd? — spytał mecenas.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Komisja spraw zagranicznych.**

Wczoraj, dnia 23-go b. m. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych p. Skrzyński składał sprawozdanie z przebiegu i wyniku narad w Genewie.

**P. P. S. wobec rządu.**

W dniu 22-go b. m., przez cały wieczór obradowała komisja parlamentarna Klubu P. P. S. nad ustaleniem stanowiska wobec dalszego prowizorjum budżetowego. Postanowiono trwać stanowczo przy wysuniętych żądaniach, dotyczących płac pracowników państwowych, budżetu Min. Kolei, Min. Spraw Wojskowych i t. d.

## Przesunięcia na starostwach.

Dekretem Miinsterstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19. III. 1926 r. Nr. A. P. 2121 — 2124/26, przesunięci zostali:

Pan dr. Stanisław Chmielecki, starosta w Wejherowie na starostwo w Starogardzie, p. Leon Ossowski, starosta w Grudziadzu na starostwo w Wejherowie, p. Adam Czarliński, starosta w Toruniu na starostwo w Grudziądzu, p. dr. Dominik Bogocz, starosta w Starogardzie, na starostwo w Toruniu.



## Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 24 marca 1926 r.

Środa dnia 24 marca Gabrjela Ar.

Wschód słońca $5.^{57}$. Zachód słońca $18.^{17}$.

Wschód księżyca $12.^{54}$. Zachód księżyca $4.^{20}$.

Czwartek dnia 25 marca Zwiast. PM.

Wschód słońca $5.^{55}$. Zachód słońca $18.^{19}$.

Wschód księżyca $13.^{58}$ Zachód księżyca $4.^{51}$.

* **Teatr Miejski.** Dziś, w środę, dnia 24 b. m. o godz. 4-tej po południu **(ceny najniższe)** przedstawienie popularne dla młodzieży i wojska — natchniona opera egzotyczna Puccini'ego **„Madame Butterfly“** w zwykłej obsadzie pp. **Lubicz, Czerniawskiej, Laskowskiego i Bolki** pod batutą p. **Lewickiego.** W piątek raz jeszcze śliczna operetka Lehara **„Miłość cygańska“.**

W sobotę, dnia 27 b. m. **premjera** wspaniałego **dzieła** Leoncavalla, ulubionej popularnej opery **„Pajace“.** W partji Gania wystąpi po sukcesach w Operze Warszawskiej i Poznańskiej znakomity tenor bohaterski, p. **Michał Hołyński.** Neddę kreuje pani **Lubicz,** demonicznego Tonia p. **Bolko,** Silviem będzie p. **Kruglowski,** który także odśpiewa słynny „Prolog“. Dyryguje dyr. **Bojanowski,** reżyserował **K. Krugłowski.** — Uzupełnieniem widowiska będzie **„Divertissement baletowe“** o bogatym programie ukł. **W. Wierzbickiego** o wyk. całego zespołu tanecznego z primaballeriną **S. Matuszewską** na czele.

* **Śmierć zasłużonego obywatela.** W poniedziałek 22 bm. zmarł nagle na udar serca znany w naszym mieście i ogólnie szanowany kupiec śp. Kazimierz Barański.

* **Samobójstwo.** W ub. sobotę w godzinach rannych wyskoczyła z okna klatki schodowej III piętra na bruk podwórza Emma Müller, l. 56 (Klonowicza 41) w zamiarze pozbawienia się życia. M. doznała złamania lewej ręki i nogi oraz pęknięcia czaszki. Przewieziona przez pogotowie do szpitala miejskiego, tejże nocy zmarła. Co spowodowało tak rozpaczliwy krok niewiadomo.

* **Urząd Telegraficzny w Toruniu podaje do wiadomości,** że z dniem 25 marca br. otwiera się międzynarodowy ruch telefoniczny pomiędzy Toruniem, a Rzeszą Niemiecką.

Narazie dopuszczalne są rozmowy tylko dla uczestników sieci telefonicznej w Toruniu, a następującemi miastami niemieckiemi: Breslau, Frankfurt/Oder i Schneidemühl — 3 franki złote; Berlin, Stettin — 3 franki 60 cent. złote; Hamburg — 5 fr. 40 cent. złote; według ekwiwalentu 1 frank — 1 złoty — za zwykłą 3-minutową jednostkę rozmowy.

W ruchu telefonicznym między Polską, a Niemcami dopuszczalne są rozmowy zwykłe, pilne (opłata potrójna), rozmowy abonentowe, oraz wezwania do rozmowic publicznych, przyczem w myśl międzynarodowej konwencji telegraficznej art. LXVIII lit. F. żadna rozmowa nie może trwać dłużej, niż 6 minut, t. j. dwie jednostki czasu.

W końcu zaznacza się, że łączenie innych urzędów względnie miast, poza wyżej wymienionemi, jest obecnie niedopuszczalne.

* **Osoby, które wskutek wypadku przy pracach pofortyfikacyjnych,** do których zaciągnięte zostały przymusowo przez b. władze wojsk. niem., **winny** w sprawie zaopatrzenia nadesłać Intendenturze przy D. O. K. VIII wiarogodne dokumenty, z których by wynikało:

1. kiedy i gdzie wypadek się wydarzył,

2. jakiego rodzaju jest okaleczenie, które odniósł wskutek tego wypadku, udowodnione oczywiście świadectwem lekarza. Świadectwo lekarskie zawierać winno szczegółowy opis rodzaju okaleczenia, oraz przebiegu leczenia choroby, nabytej wskutek wypadku, a wreszcie wysokość utraty zdolności zarobkowej (stojącej w ścisłym związku przyczynowym z wypadkiem) w procentach.

* **Prof. Wincenty Wodzinowski,** najznakomitszy z żyjących uczniów Gersona i Matejki, tak wysoko przez krytykę ceniony malarz obrazów rodzajowych, wprawił w podziw publiczność swem ogromnem płótnem historycznem „Dzień Zaduszny w katedrze wawelskiej“, nad którem pracował lat kilkanaście, zanim je zapełnił setką postaci historycznych z tysiąclecia Polski. Obraz wszędzie sprowadza tłumy widzów z wszelkich sfer społeczeństwa. Tak będzie niewątpliwie i w Grudziądzu, na zbiorowej wystawie dzieł Wodzinowskiego w Muzeum Miejskiem, gdzie w niedzielę, 28 bm. o 12-ej w południe na uroczystości otwarcia usłyszymy przed tym wielkim obrazem oryginalną prelekcję-rapsodję poety Kazimierza Kalinowskiego p. t. „Legenda Wawelu“. Jego żywe słowo — jak zapewniają recenzenci — ma przedziwnie oczarowywać słuchaczów.

* **Z pobytu Wojewody w Warszawie.** Pan Wojewoda Pomorski powrócił z Warszawy, gdzie w poszczególnych Ministerstwach załatwił bieżące sprawy administracyjne.

W dniu 19 bm. złożył p. Wojewoda wizytę X. Kardynałowi Kakowskiemu.



* **Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi T. z. w Toruniu.** Walne zebranie odbędzie się 29 marca o godz. 5-ej (17) w auli gimnazjum żeńskiego w Toruniu przy Wielkich Garbarach.

Porządek obrad: 1) Zagajenie; 2) protokół z ostatniego w. zebrania; 3) sprawozdanie z działalności za rok 1925; 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) wybory uzupełniające; 6) zatwierdzenie filji P. T. O. D. w Grudziądzu; 7) ewent. uchwała dotycząca sprzedaży domu Tow. w Podgórzu; 8) referat z ilustr. delegatki Ministerstwa Oświaty p. Wandy Szumanówny: „Opieka nad sierotami w Belgji, Francji i Anglji; wrażenia z podróży“; 9) wolne głosy.

Serdecznie prosimy o liczne przybycie członków jak i interesujących się opieką nad dziećmi.

* **Rezolucja.** Jak już donosiliśmy, odbył się w ub. niedzielę, z okazji 5-cio letn. rocznicy przyłączenia G. Śląska do Polski, wiec manifestacyjny. Uchwalono tu następującą rezolucję, którą odczytał kierownik Z. O. K. Z. p. Dalewski:

1. **Domagamy się** jaknajprędszego i najspieszniejszego wymiaru sprawiedliwości sądownie wmieszanym w zdradziecki spisek na Górnym Śląsku; 2. natychmiastowego rozwiązania „Volksbundu“, który pod osłoną legalnej organizacji mniejszościowej służy wrogom państwa polskiego za teren do ich zbrodniczej działalności; 3. jaknajspieszniejszego spowodowania przez prokuraturę, aby wydani byli sądowi wmieszani w zbrodniczą działalność na szkodę państwa posłowie niemieccy, którzy pod osłoną nietykalności poselskiej korzystają z wolności ruchu dla zamaskowania swojego udziału w działalności; 4) wznowienia i zakończenia postępowania sądowego przeciwko Deutschbundowi, skompromitowanego przez swoją działalność; 5. zaprzestania polityki rezygnacyjnego stosunku do rządu niemieckiego i Niemców w Polsce, a wykonania tych uprawnień, które są oparte na międzynarodowych umowach i traktatach oraz wewnętrznych ustawach o bezpieczeństwie państwa.

* **Z Pomorskiego Uniwersytetu Powszechnego.** W piątek, dnia 26 bm. o godz. 7 i pół wieczorem w auli Gimnazjum męskiego prof. Witold Małkowski wygłosi pierwszy odczyt cyklu z dziedziny teatrologji p. t. **„Teatr a Społeczeństwo“,** (co to jest teatr? — Teatr w dawnych społeczeństwach. — Tęsknota za teatrem. — Oderwanie się teatru od społeczeństwa. — Przyszłe ideały teatru.).

Wstęp: 1.— zł., 0.50 zł. (dla młodzieży szkolnej 0.20 zł.).

* **Z wiecu katolickiego.** W uzupełnieniu notatki naszej w zeszłym n-rze „Ziemi Pomorskiej“, podajemy poniżej rezolucję, którą zebrani w liczbie przeszło 1000 osób jednomyślne uchwalili:

1. Zważywszy na zgubne skutki ustawy rozwodowej państw innych, w imię dobra i przyszłości narodu naszego domagamy się unifikacji prawa małżeńskiego na zasadach absolutnej nierozerwalności małżeństwa, nie dopuszczających żadnych wyjątków.

2. Zważywszy, że dla nas katolików umowa małżeńska jest zarazem sakramentem, domagamy się uznania religijnego charakteru małżeństwa między katolikami i konsekwentnie poddania go pod jurysdykcję Kościoła katolickiego.

3. Zważywszy, że dzisiejsze ustawodawstwo daje okazję wielu katolikom do porzucenia wiary ojców w tym celu, aby przyjmując inne wyznanie, obejść przepisy prawa kościelnego, domagamy się nierozerwalności związków małżeńskich miedzy katolikami nawet w wypadku odstępstwa od wiary katolickiej.

* **Kominy,** pow. brodnicki. (Pożar.) W niedzielę, około godz. 9 wieczorem powstał pożar u gospodarza Józefa Klonowskiego, przyczem spaliła się stodoła 32 mtr. długa i 9 i pół mtr. szeroka. Pastwą płomieni padły także maszyny rolnicze. Szkoda wynosi około 10.000 zł.

* **Wąbrzeźno.** (Samobójstwo.) W nocy z niedzieli na poniedziałek popełniła samobójstwo przez powieszenie, niejakaś Berta Kopp, zamieszkała przy ulicy Grudziądzkiej.

* **Świecie.** (Jubileusz.) Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodził w środę 17 marca br. nasz czcigodny proboszcz ks. Konitzer.

— (Ponowne wybory.) Z powodu unieważnienia wyborów do Sejmiku Powiatowego przez Wydział Powiatowy, zarządził p. wojewoda pomorski nowe wybory do Sejmiku Powiatowego na okres 1926—29 roku i to w obwodzie wyborczym Dragacz, Gruczno, Serock, Świekatowo, Drzycim, Płochocin.

* **Starogard.** (Tragiczny wypadek.) W czwartek postrzelony został śmiertelnie w brzuch 19-letni Franciszek Rzoska z Radziejowa przez mistrza kominiarskiego Ignacego Falikowskiego ze Zblewa. Sprawa ta miała się następująco: W czwartek około godz. 6$^{1}/_{2}$ wracali robotnicy i robotnice od pracy z majątku Radziejewo. W drodze spotkał ich mistrz kominiarski Fr. Falikowski ze Zblewa. Jeden z obecnych robotników pozwolił sobie na następujący dowcip: „Kominiarz i w nocy kominy wymiata“. Falikowski rozgniewawszy się z powodu tych słów, wyciągnął rewolwer i oddał dwa strzały w kierunku robotników i robotnic. Jeden strzał przeszył spódnicę jednej z robotnic, a drugi ugodził śmiertelnie w brzuch F. Rzoskę. Postrzelonego przewieziono do szpitala w Starogardzie. Stan jego budzi poważne obawy.

* **Bysław,** pow. tucholski. (Z Kółka Rolniczego.) Na jednem z ostatnich zebrań wybrano na rok bieżący następujący zarząd Kółka Rolniczego: Na prezesa p. Leona Szterca z Bysławia, na zastępce p. Fryca z Huty, na sekretarza p. Albina Glazika, zastępcę p. Stachowicza, skarbnika p. Kuzimskiego Jana, bibljotekarza p. Franciszka Glazika.

Ostatnie zebranie zaś odbyło się w ub. niedzielę w lokalu p. Steppy. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego zagaił prezes p. Sterc. Przeczytano protokół z poprzedniego a raczej z walnego zebrania. Z poszczególnych obrad, do najważniejszych zaliczyć trzeba, obrady nad utworzeniem tutaj w Bysławiu tak zwanej Kasy Stefczyka. Obrady nad tą sprawą były ożywione, a skutek był ten, iż postanowiono takową kasę tutaj powołać do życia. W tym celu wybrano do takowej na przewodniczącego p. Leona Sterca, dalej pp. Fina, Kamińskiego Stanisława, Frycę,, Stachowicza, A Glazika i Steppa.

* **Krojanty,** pow. chojnicki. (Kościół przyznany katolikom.) Jak donosi prasa gdańska, kościół protestancki w Krojantach, zbudowany w r. 1893, został przez władze rządowe przyznany katolikom. Tutejsi ewangelicy będą odtąd uczęszczali na nabożeństwo do Chojnic.

* **Jaźwiska,** pow. Gniew. W sobotę, dnia 13. bm. po południu przybyło tudotąd dwóch obcych mężczyzn łodzią, — którą prawdopodobnie ukradli — wyciągnąwszy takową niedaleko od tut. miejscowości na brzeg, znikli. Poszkodowany może się zgłosić po takową na Wójtostwie w Jaźwiskach. Inne pisma pomorskie uprasza się o powtórzenie powyższego. Reptowski, wójt.

* **Bydgoszcz.** (Wykrycie mordercy.) W piątek 19. bm. aresztowano 15-letniego Przemysława Leitgebra, brata zamordowanego śp. Stanisława, ponieważ wydało się policji podejrzane, że ten chłopiec, będący po wydaleniu go z gimnazjum, terminatorem ślusarskim, mógł zdobyć pieniądze na zakup motocykla. Przy badaniu Przemysław przyznał się, że był jednym ze sprawców morderstwa brata, że morderstwo popełnił ze wspólnikami z premedytacją i omawiał z nimi w tej sprawie wszelkie szczegóły. W dniu morderstwa,

w myśl ułożonego przez wspólników planu, mordercy, gdy śp. Sanisław Leitgeber powrócił z pieniędzmi do biura Związku Lekarzy, wysłali naprzód do biura Przemysława i dopiero za nim wsunęli się niepostrzeżenie, poczem dokonali morderstwa ciężkim młotkiem ślusarskim. Niewątpliwie więc brali udział w morderstwie jego koledzy — terminatorzy ślusarscy. Szczegółów Przemysław Leitgeber nie chce ujawnić, ukrywa także nazwiska wspólników.

* **Inowrocław.** (Zgon kapłana.) W poniedziałek 22 bm. o 4.30 rano zmarł proboszcz parafji św. Mikołaja ks. Bogdan Gordon. Ze Zmarłym schodzi do grobu jedna z najwybitniejszych postaci kleru kujawskiego, kapłan nieskazitelny i gorący patrjota.

## Ostatnie wiadomości.

### Min. Raczkiewicz.

Jak donoszą z kół rządowych, min. Raczkiewicz dotychczas nie wniósł prośby o dymisję. — Uczyni on to dopiero wtedy, gdy znajdzie się odpowiedni następca. Wymieniają tu p. J. Kuczyńskiego.

### Zjazd Polaków z obczyzny.

Marszałek Sejmu przyjął delegację komitetu Polaków, żyjących na obczyźnie, którzy zorganizować zamierzają zjazd.

### Ważne obrady Rady Ministrów.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem min. skarbu przedłożył prowizorjum budżetowe na kwiecień odn. na II-gi kwartał. Przedstawiciel P. T. S. stawił wniosek przeciwny, w którym domagał się wprowadzenia jednorocznej służby wojskowej, mnożnej 48 i kredytów na roboty publiczne. Socjalistę popierał przedstawiciel N. P. R., min. Chądzyński. Obrady trwały przeszło cztery godziny i nie doprowadziły do porozumienia. Dziś wieczorem dalszy ciąg obrad. Zanosi się na rozdwojenie w łonie Rady Ministrów.

### Wycieczka do kolonji francuskich.

Na zaproszenie rządu francuskiego wyjedzie grono posłów do kolonji francuskich w Afryce, w celu zbadania stosunków tamtejszych, czy możnaby tam skierować emigrację polską. Posłowie zwiedzą Tunis i Algier.

### Demonstracje bezrobotnych w Berlinie

W berlińskim Lustgarten komuniści zorganizowali demonstrację bezrobotnych. Do znaczniejszych zaburzeń nie przyszło.

## Dział gospodarczy.

### O najważniejszych chorobach źrebiąt.

Źrebięta najczęściej podlegają następującym chorobom: biegunka noworodków, zapalenie gardła, zołzy, nosacizna i zapalenie płuc.

Biegunka u noworodków zwykle się zjawia na drugi lub trzeci dzień po urodzeniu i objawy ma następujące: źrebię jest smutne, przestaje ssać, ma rozwolnienie, ciężko oddycha i często się pokłada, co oznacza wielkie osłabienie.

Choroba ta powstaje skutkiem swoistego zarazka, jest zaraźliwą i bardzo niebezpieczną, gdyż najczęściej kończy się śmiercią.

Chore źrebię należy wraz z matką oddzielić zdala od innych, dać mu zaraz do wewnątrz łyżkę oleju rycynowego i poić często kleikiem z kaszy jęczmiennej; ponieważ leczenie rzadko kiedy odnosi pomyślny skutek, najlepiej więc zapobiegać tej chorobie, przez zastosowanie zawczasu surowicy, specjalnie w tym celu spreparowanej. (C. d. n.)

**ZIEMIOPŁODY.**

Poznań, dnia 23. III. 1926. Żyto 20—21, pszenica 36.50—38.50 jęczmień 19—20, jęczmień brow. 20.25—22.25, owies 21.50 do 22.50, seradela 21—24, groch polny 29—30, groch Vicktorja 38—42, łubin żółty 17—19, łubin niebieski 14.50—15.50, ziemniaki fabryczne 2,20 zł.

**BYDŁO.**

**Poznań**, dnia 23. III. 1926. Płacono za 100 kg. żywej wagi: Woły: I-ej klasy 104 zł., II-giej klasy 94—96, III-ciej klasy 70 do 82 zł. — Świnie: I-ej klasy 164, II-giej klasy 158—160, III-ciej klasy 130—150 zł.

**Kurs dolara.**

Warszawa, dnia 24. III. 1926 r. Dolar w obrotach prywatnych 8,10; tendencja spokojna.



### Kwit

Niniejszem zamawiam na II. kwartał (kwiecień, maj i czerwiec) 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

**„ZIEMIĘ POMORSKĄ"**
(daw. „Przyjaciel Rolnika")

z odnoszeniem w dom za 2,95 zł.

Imię i nazwisko: ..............................

..............................

Miejscowość: ..............................

**Pokwitowanie pocztowe**

Sumę 2,95 zł. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia .................... 1926

Urząd pocztowy

### Kwit

Niniejszem zamawiam na kwiecień 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

**„ZIEMIĘ POMORSKĄ"**
(daw. „Przyjaciel Rolnika")

z odnoszeniem w dom za 0,99 zł.

Imię i nazwisko: ..............................

..............................

Miejscowość: ..............................

**Pokwitowanie pocztowe**

Sumę 0,99 zł. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia .................... 1926

Urząd pocztowy

### Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc kwiecień 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

**„ZIEMIĘ POMORSKĄ"**
(daw. „Przyjaciel Rolnika")

z odnoszeniem w dom za 99 gr.

Imię i nazwisko: ..............................

..............................

Miejscowość: ..............................

**Pokwitowanie pocztowe**

Sumę 99 gr. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia .................... 1926

Urząd pocztowy

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.